

HISTORIA CMENTARZA CHOLERYCZNEGO W DOBRZEJEWICACH

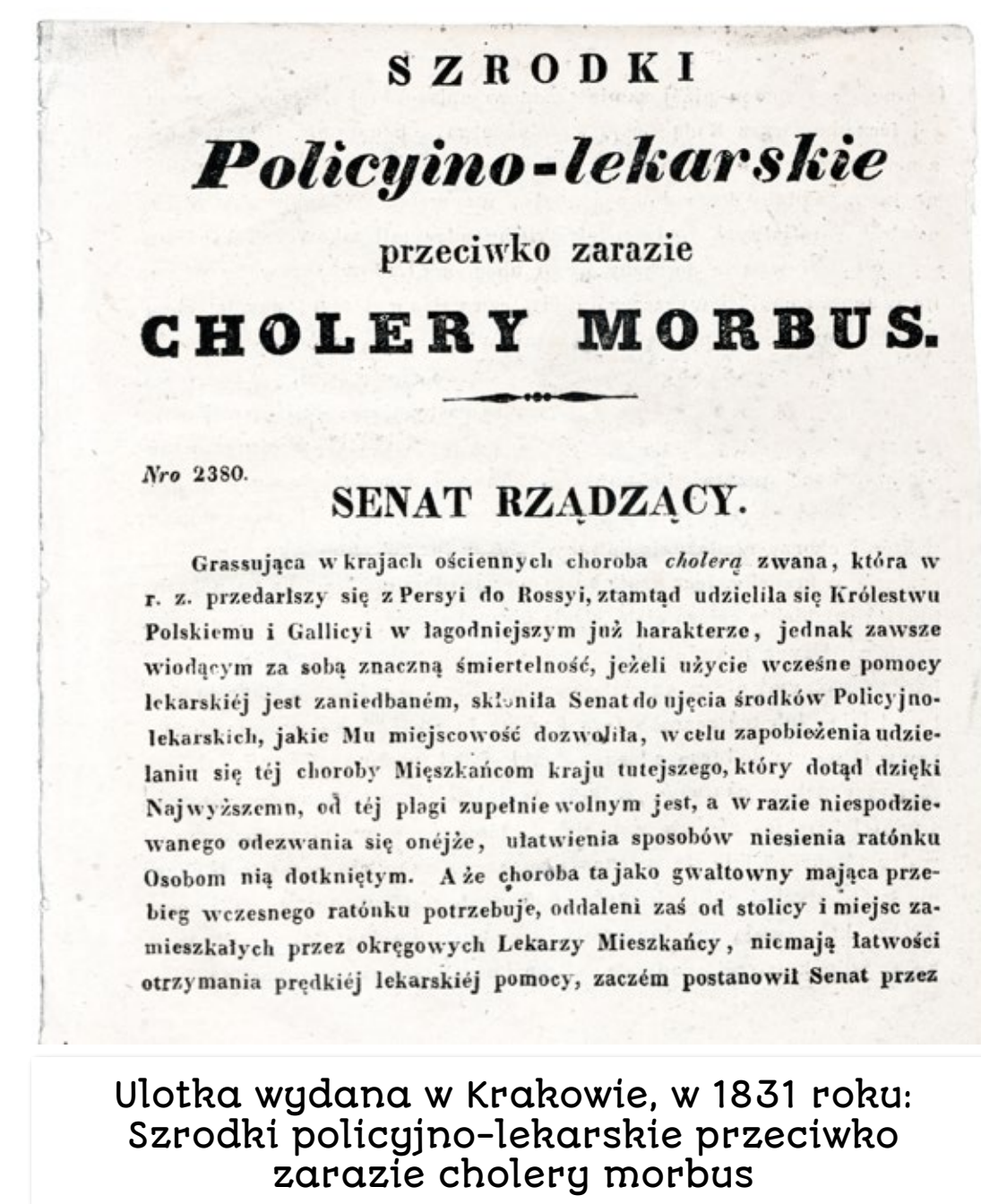
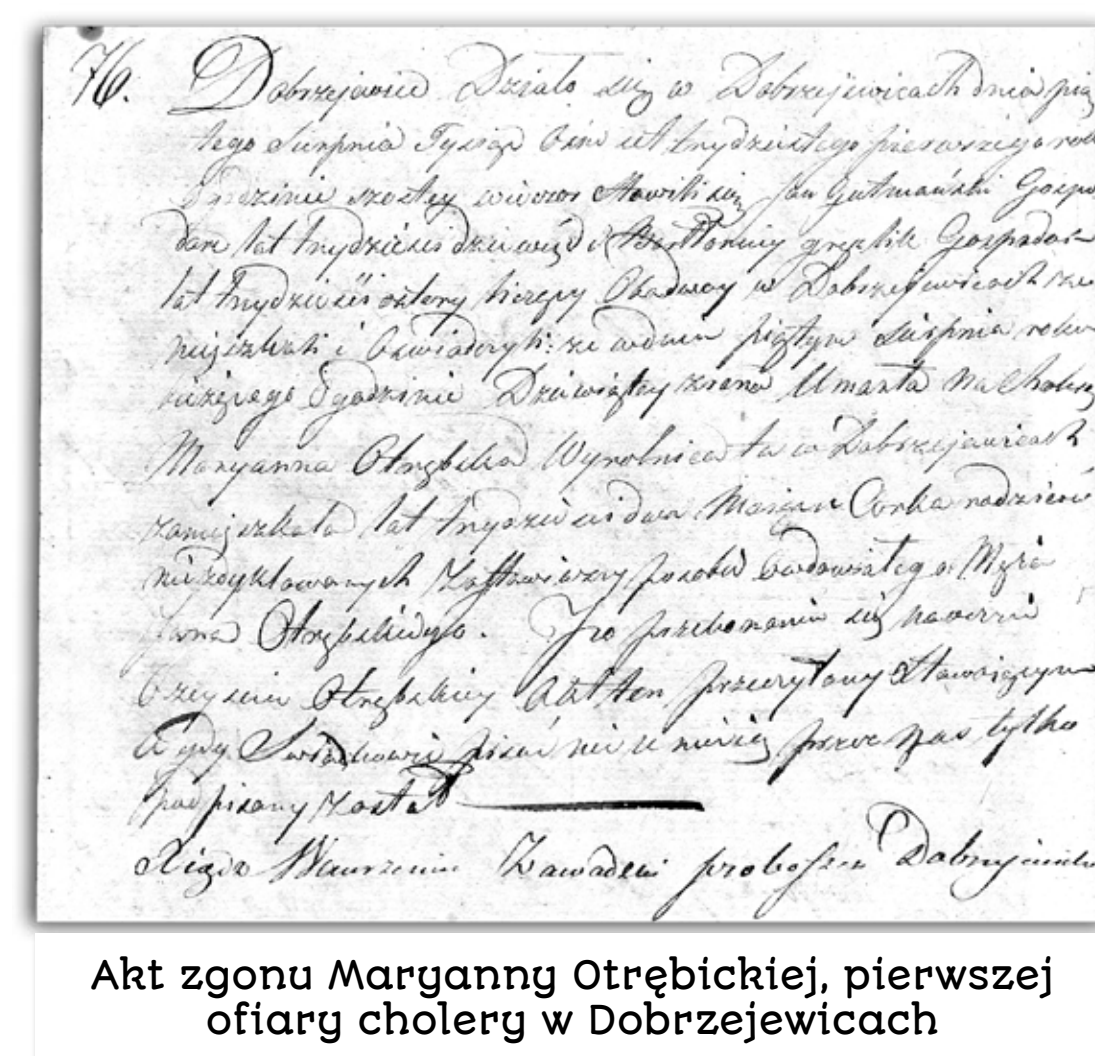
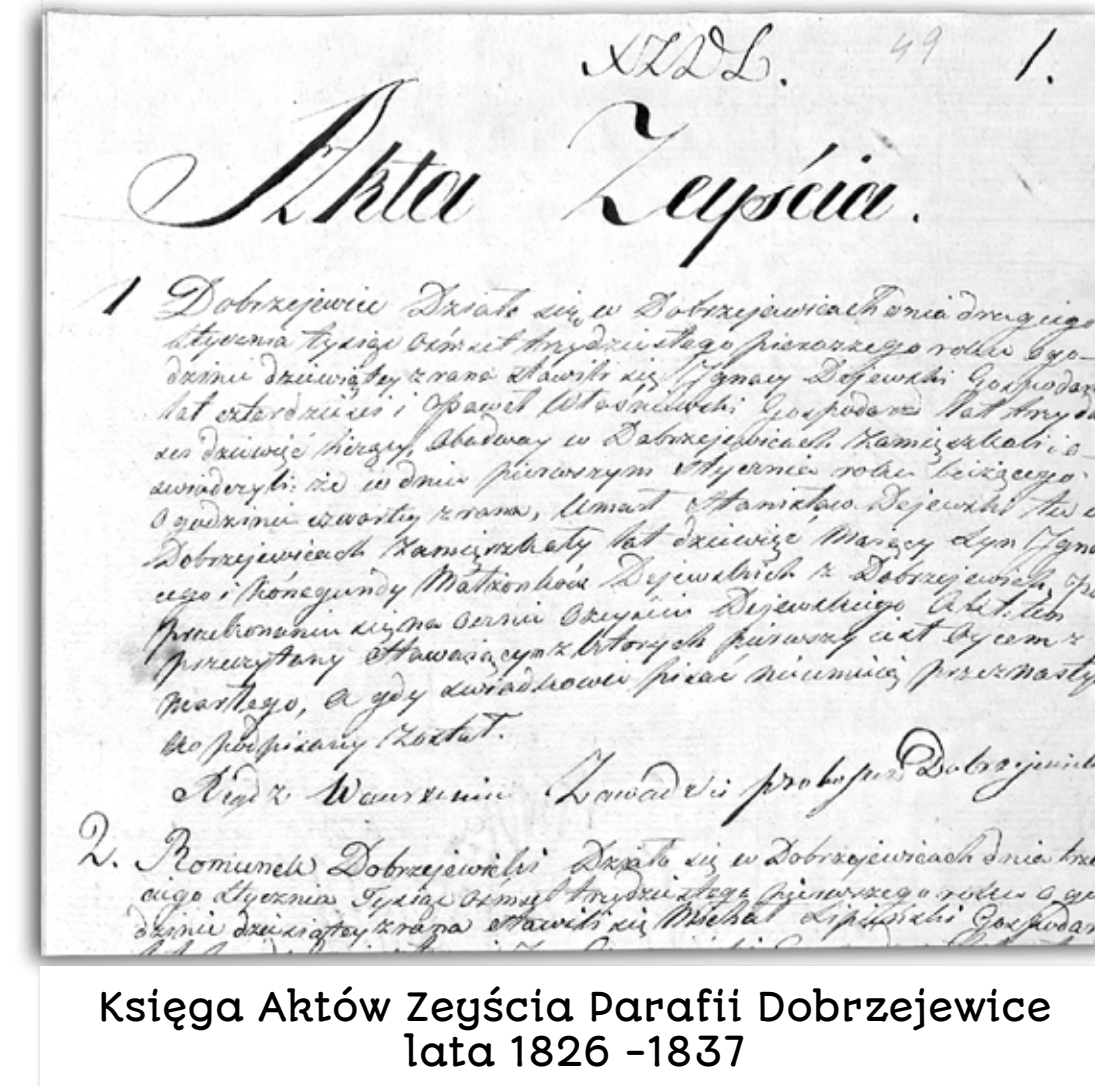
W latach 1831 – 1838 Europę nawiedziła epidemia cholery. Nieustanne wymioty, chroniczna biegunka i bolesne skurcze doprowadzały do śmierci nawet połowy zarażonych! W XIX wieku cholera była prawdziwym postrachem Europy. Szczególnie mordercze żniwo zebrała w Polsce, gdzie dotarła za sprawą wojsk rosyjskich podczas powstania listopadowego.

Nie oszczędziła też parafii w Dobrzejewicach. Z odnalezionych ksiąg parafialnych z tego okresu wynika, że zgonów na cholere było bardzo dużo. Pierwszą osobą, która zmarła na cholere była Marganna Otrębicka, dnia 5 sierpnia 1831 r. W każdym wpisie z księgi parafialnej są dokładne dane umierającego: kim był, gdzie mieszkał, co robił, kiedy umarł, jaką miał rodzinę. Pod wpisem jest nazwisko proboszcza, który w tym czasie zarządzał parafią w Dobrzejewicach – księdza Wawrzyńca Zawadzkiego. W ciągu tylko jednego tygodnia od 9 sierpnia do 16 sierpnia 1831 roku, zmarło w Dobrzejewicach na cholere 10 osób!

Cholera największe żniwo zbierała tam, gdzie panowały złe warunki higieniczne i bytowe. W 1831 roku, w Krakowie, wydano ulotkę „Szrodki policyjno-lekarskie przeciwko zarazie cholery morbus”, która opisywała objawy choroby, leczenie i zalecała przede wszystkim utrzymywanie czystości w domu. Oto jej fragment, pisownia oryginalna:

„Co do utrzymania ciała w czystości nadmienić potrzeba, iż każdy kto tylko może powinien brać często co kilka dni kąpiele z miękiej wody, lub też innym jakim sposobem ciało obmywać. Wiadomo bowiem, iż ciało brudne pociąga za sobą wielką nieczystość skóry, która dla czepiania się cholery jest bardzo pożądaną, tym bardziej, że podczas tej choroby skóra zostaje prawie zupełnie beczynną, a prędkie uleczenie chorego zawisło najwięcej od wzbudzenia ile bygdź może jak najprędzej potów ciepłych. Bieliznę, a mianowicie koszulę, należy ile bygdź może jak najczęściej przewłóczyć, brudne zavalane odzienie, przeszkadzające mniej więcej należytym wyziewom ciała, i będące niekiedy same źródłem nieprzyjemnych odorów, trza zmienić na czyste.”

W ramach leczenia u osób starszych zalecano upuszczanie krwi co najmniej talerz głęboki, a dzieciom przystawiania pijawek, w zależności od wieku od 6 do 15 sztuk. Do tego picie wody, może być z kwiatem bzuwym i okładą. Gdyby to jednak nie pomagało, pojawiały by się wymioty skurcze tydek, trzeba było przystawić 30 pijawek na brzuch oraz podać proszek z Calomelu, opium i cukru.



W czasach epidemii, w Dobrzejewicach, nie było oddzielnego cmentarza oddalonego od kościoła. Istniał tylko: „Cmentarz grzebalny naokoło kościoła”. Zmarłych na cholere chowano więc tutaj, na nieużytkach, przy lesie bez żadnych nagrobków.

Bez nagrobków, bez ogrodzenia, cmentarz szybko zarosła roślinność. Aby jednak nie zapomnieć o tym miejscu postawiono murowaną kapliczkę z czerwonej cegły z figurką św. Tekli, patronki umierających, cierpiących na choroby oczu, strzegącej przed wężami i dzikimi zwierzętami, zarazą i pożarem. Kiedy dokładnie postawiono kapliczkę trudno dziś stwierdzić, jednak na mapie z 1929 roku jest już informacja o krzyżu lub figurze religijnej w tym miejscu.

Podczas II wojny światowej Niemcy wysadzili kapliczkę. Kapliczka została zniszczona, ocalała jedynie figurka św. Tekli. Nie wiadomo czy to Niemcy wyrzucili ją w pobliskie stawy potorfowe, czy trafiła tam siłą odrzutu, znalazła ją tam mieszkanka Zawał Anna Łazienka i przyniosła do domu. Figurka przeleżała tak w zapomnieniu długie lata, aż trafiła do rąk Wojciecha Piątkowskiego. Po paru latach syn Wojciecha, Adam postanowił ją odnowić i oddał Stanisławowi Lipińskiemu, który pomalował figurkę w kolorach margjnych i tak trafiła do kościoła w Dobrzejewicach, gdzie później na wiele lat słuch o niej zaginął. W międzyczasie na miejscu kapliczki postawiono drewniany krzyż. Nie wytrzymał jednak próby czasu i spróchniał. W roku 1974 z inicjatywy Leszka Prusakiewicza postawiony został nowy krzyż (widoczny na zdjęciu).

W roku 2020 figurka św. Tekli została odnaleziona na plebani. I ponownie z inicjatywy Adama Piątkowskiego została odrestaurowana. Podczas renowacji okazało się, że pod warstwą koloru niebieskiego znajduje się oryginalny kolor czerwony, charakterystyczny dla św. Tekli. W takich kolorach została odrestaurowana i w ustracony przed laty, tym razem nowy, krzyż wyposażona.

W 1935 roku podczas budowy normalnotorowej linii kolejowej (linia nr 27), która zastąpiła wąskotorową kolej polową, część grobów została naruszona i zniszczona.

W latach 80. XX wieku w trakcie melioracji pól ponownie natrafiono na szczątki grobów. Kości zostały zebrane i za sprawą ówczesnego proboszcza księdza Stanisława Michalaka pochowane na cmentarzu w Dobrzejewicach.

Z inicjatywy mieszkańców Zawał, w miejscu dawnego cmentarza cholerycznego, po prawie 80 latach powróciła na swoje miejsce figurka św. Tekli. Postawiony został również pamiątkowy, wyposażony w dwie poziome belki krzyż choleryczny – karawaka.

